

NBP

Narodowy Bank Polski

Polska
droga do

euro

Projekt edukacyjny realizowany przez Tyśol Spółkę z o.o., wydawcę „Tygodnika Solidarność”, dofinansowany przez Narodowy Bank Polski

Projekt dofinansowany ze środków Narodowego Banku Polskiego

Długofalowe korzyści wprowadzenia euro

Szansę nie do stracenia

Według przygotowanego przez Narodowy Bank Polski „Raportu na temat pełnego uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej” podstawowe długofalowe korzyści, jakie odniesie Polska z zastąpienia złotego wspólną europejską walutą, to intensyfikacja wymiany handlowej oraz wzrost inwestycji krajowych i zagranicznych. A to z kolei bezpośrednio przełoży się na wzrost gospodarczy, a w konsekwencji – na wzrost zamożności społeczeństwa.

Ewa Zarzycka

Inne długofalowe korzyści wprowadzenia euro to wzrost stabilności i wiarygodności gospodarki, konkurencji, integracja i rozwój rynków finansowych.

Co jednak oznacza pojęcie „długofalowe”? To okres od kilkunastu do kilkudziesięciu, a nawet więcej lat. Istotne jest też to, że owe długofalowe korzyści mają charakter warunkowy – to szanse, których wykorzystanie zależy od wielu czynników.

Eksport i import

Dotychczasowe doświadczenia krajów strefy euro wskazują, że wspólna europejska waluta prowadzi do wzrostu eksportu i importu. Komisja Europejska w raporcie, który podsumowywał 10-letnie funkcjonowanie strefy euro, podała, że jej utworzenie przyniosło wzrost w handlu na poziomie 5–15 procent – oznacza to, że dzięki wprowadzeniu euro wzajemny handel między krajami, w których narodową walutę zastąpiła wspólna waluta europejska, był szacunkowo 5–15 proc. większy niż gdyby euro nie zostało wprowadzone.

Jak może być w Polsce? Z symulacji przeprowadzonych na potrzeby raportu NBP wynika, że po wprowadzeniu w naszym kraju euro w ciągu kilkudziesięciu lat można spodziewać się eks-

portu o 12–13 proc. większego niż wówczas, gdy Polska pozostałaby poza strefą euro. W przypadku importu ten wzrost może być nieco mniejszy, chociaż w pierwszych latach członkostwa w strefie euro to właśnie wzrost importu może być silniejszy.

Wielkie znaczenie małych firm

Bazą, na której można prognozować wzrost wymiany handlowej, są bezpośrednie skutki wprowadzenia wspólnej waluty – eliminacja ryzyka kursowego i obniżka kosztów transakcyjnych, co nastąpi zaraz po tym, jak obowiązującym środkiem płatniczym w Polsce stanie się euro. Lecz o tym, jak bardzo wzrośnie nasza wymiana handlowa będzie decydować kilka czynników: atrakcyjność cenowa polskich produktów, ich jakość, a także kondycja małych i średnich przedsiębiorstw, to, jak się przygotowują do ekspansji na zagraniczne rynki. Ich zdolność do sprostania konkurencji, ich wydajność, najsilniej wpłynie na handlowe skutki wejścia Polski do strefy euro. Dla Polski wzrost wymiany handlowej, spodziewany po przystąpieniu do strefy euro, może oznaczać efektywniejsze wykorzystanie czynników produkcji, napływ nowych technologii, wzrost inwestycji komplementarnych. To z kolei powinno zwiększyć wydaj-

ność pracy i przenieść nasz kraj w rejon wyższego rozwoju gospodarczego.

Z doświadczeń państw, które już przyjęły euro, wynika, iż kraj, który przed przyjęciem wspólnej waluty miał intensywne kontakty handlowe ze strefą euro, po przystąpieniu do eurolandu notował wyższy wzrost eksportu. Pod tym względem – stopnia otwartości na strefę euro – polska gospodarka wygląda korzystnie, co stwarza nam dogodne warunki na starcie do strefy euro. Niemniej 45 proc. polskiego eksportu trafia do Niemiec, Włoch, Francji i Wielkiej Brytanii i – co jeszcze ważniejsze – w znacznym stopniu jesteśmy eksporterem towarów o niewielkim stopniu przetworzenia. A to nie jest dobry prognostyk.

Autorzy „Raportu na temat pełnego uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej” podjęli próbę oszacowania wpływu wejścia Polski do strefy euro na wzrost eksportu i importu. Wnioski wskazują na intensyfikację wymiany handlowej po przyjęciu wspólnej europejskiej waluty.

Według najnowszych szacunków po wejściu Polski do strefy euro handel międzynarodowy Polski może się zwiększyć o mniej więcej 18,5 proc.

Trzeba się przygotować

Można oczekiwać, że wprowadzenie wspólnej waluty przyczyni się do wzrostu inwestycji – i krajowych, i zagranicznych. Inwestycje krajowe wzrosną dzięki obniżeniu kosztu kapitału, wynikającego z eliminacji premii za ryzyko kursowe zawartej w stopach procentowych. Z kolei zwiększonemu napływowi kapitału zagranicznego, zwłaszcza o charakterze długoterminowym, będzie sprzyjać wzrost stabilności makroekonomicznej kraju oraz eliminacja ryzyka kursowego.

Ale nie nastąpi to automatycznie, a ostateczna skala wpływu przyjęcia przez Polskę euro na poziom inwestycji zależy od zdolności absorpcji tych inwestycji przez podmioty gospodarcze. Innymi słowy – od tego, jak się do wejścia do strefy euro sami przygotowujemy. Przykłady państw, które do eurolandu już weszły, są tego najlepszym dowodem.

Portugalia nie przeprowadziła niezbędnych reform. Po wejściu do strefy euro nastąpił tam krótkotrwały boom konsumpcyjny i spadek krajowych oszczędności. Inflacja wzrosła, a konkurencyjność międzynarodowa Portugalii spadła. Inaczej rzecz się miała w Irlandii. Tam, jeszcze przed wprowadzeniem euro, poprawiono klimat inwestycyjny a przede wszystkim osiągnięto porozumienie społeczne dotyczące m.in. polityki płacowej. To zapobiegło nadmiernemu wzrostowi konsumpcji. W efekcie po integracji ze strefą euro nastąpił w Irlandii znaczny wzrost inwestycji a kraj notował wysokie tempo rozwoju gospodarczego.

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne to obecnie najważniejszy lub jeden z najważniejszych czynników determinujących handel światowy. W globalnej

gospodarce nie sposób przecenić znaczenia korporacji wielonarodowych, które przenoszą całość lub część produkcji poza kraje macierzyste. Dla Polski wzrost bezpośrednich inwestycji zagranicznych po wejściu do strefy euro może mieć szczególne znaczenie. Łączą się one bowiem z napływem nowych technologii, a to, jak uważają niektórzy ekonomiści, dla krajów takich jak nasz, może mieć większe znaczenie niż sam napływ kapitału. Oprócz transferu technologii inwestycje zagraniczne oznaczają też wprowadzanie nowoczesnych technik zarządzania, wzrost konkurencji. Mogą w znacznym stopniu przyczynić się do zwiększenia wydajności pracy i wzrostu tempa gospodarczego w dłuższym okresie.

Jak przystąpienie do strefy euro ma przyciągnąć do Polski zagranicznych inwestorów? Ogromne znaczenie ma to, że po wprowadzeniu euro wzrośnie stabilność i wiarygodność makroekonomiczna Polski, zniknie ryzyko kursowe. Rating Polski prawdopodobnie wzrośnie po przyjęciu euro, co powinno zachęcić zagranicznych inwestorów. Jednak i w tej dziedzinie cud sam nie nastąpi – to, jak duży będzie wzrost bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce, w ogromnym stopniu zależy będzie od nas samych – od klimatu inwestycyjnego i otoczenia biznesu, wykształcenia i umiejętności pracowników, poziomu innowacyjności przedsiębiorstw.

Tymczasem, jak czytamy w przytoczonym w „Raportie na temat pełnego uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej” rankingu „Doing Business” z 2009 roku, Polska znalazła się na przedostatnim miejscu wśród krajów UE pod względem łatwości prowadzenia biznesu. Tylko Grecję udało nam się pod tym względem wyprzedzić. Szczególnie źle wypadliśmy w takich „konkurencjach” jak pozwolenia i licencje, rozpoczynanie działalności gospodarczej, przepisy podatkowe. Nie jest też dobrze pod względem przystosowania systemu szkolnictwa do potrzeb gospodarki opartej na wiedzy, innowacyjności wyższych uczelni i w ogóle użyteczności wyższego wykształcenia. Kolejne wąskie gardło to innowacyjność polskich przedsiębiorstw, zdecydowanie za niska, i ich mała skłonność do podejmowania działalności badawczo-rozwojowej. To wszystko, między innymi, trzeba zmienić, by przynależność do strefy euro naprawdę poskutkowała wzrostem inwestycji.

Warto się starać bo, jak czytamy w raporcie NBP, szacunki wskazują, iż w wyniku przyjęcia euro wzrost inwestycji może doprowadzić do akumulacji kapitału o 12 proc. większego niż miałyby to miejsce wtedy, gdyby Polska euro nie przyjęła. (W badaniu przyjęto, że po przyjęciu euro stopa procentowa spadnie o 1 pkt proc.)

Z symulacji wynika, że

W pierwszych czterech latach członkostwa w strefie euro wzrost inwestycji pozwoli na akumulację dodatkowych 20 proc. kapitału w porównaniu z sytuacją, w której do strefy euro nie wchodzimy.

W długim okresie skutek wzrostu inwestycji będzie nieco słabszy.

Po kredyt do Paryża

Przystąpienie Polski do strefy euro powinno też, w długim okresie, wpłynąć

dostęp do kapitału także tym przedsiębiorstwom, które z racji słabej pozycji rynkowej kredytu dziś nie dostają. To wszystko powinno prowadzić do wzrostu popytu na produkty finansowe. A wtedy poszczególne rynki stają się bardziej płynne, zwiększa się przejrzystość cen. To wszystko stać się może – ale nie musi.

Zdaniem autorów raportu NBP warunkiem koniecznym odniesienia korzyści z przyspieszonej integracji finansowej jest odpowiedni poziom rozwoju finansowego (o tym, że w Polsce jest on nie najwyższy, świadczą m.in. struktura aktywów portfeli gospodarstw domowych – patrz wykres). Nie wolno też zapominać, iż oprócz niezaprzeczalnych korzyści integracja rynków finansowych łączy się z zagrożeniami, z których najważniejszy to groźba przenoszenia się kryzysów pomiędzy rynkami finansowymi różnych państw.

Mając to wszystko na uwadze, autorzy raportu jednak konkludują: ko-

z nich, że w długim okresie samo zniesienie kosztów zakupu i sprzedaży euro powinno przełożyć się na wzrost PKB o 0,66 do 1,65 proc. wyższy w porównaniu ze scenariuszem, w którym Polska nie przyjmuje euro. A uwzględniając inne efekty wprowadzenia europejskiej waluty, np. zwiększoną przejrzystość cen, redukcję ryzyka kursowego, wzrost PKB powinien wynieść w długim okresie 3,4 proc. W sumie można wnioskować – podają autorzy raportu – że łączny wpływ przyjęcia wspólnej waluty na PKB będzie pozytywny, choć jego skala jest trudna do oszacowania.

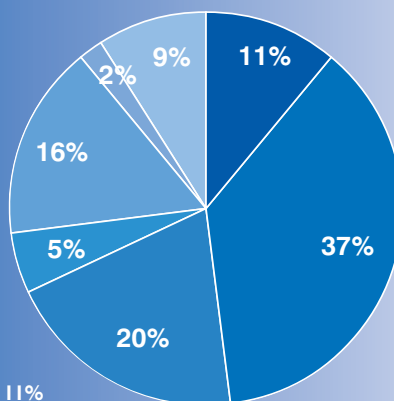
Przeprowadzone analizy wskazują, że w długim okresie poziom PKB może być o 7,5 proc. wyższy w porównaniu do sytuacji, w której Polska pozostaje poza strefą euro, z czego większa część może zostać zmaterializowana w ciągu pierwszych dziesięciu lat po przystąpieniu do eurolandu.

Oznacza to, że tempo wzrostu gospodarczego może być w tym okresie wyższe o mniej więcej 0,7 pkt proc. w porównaniu ze scenariuszem bazowym (pozostawania poza strefą euro).

Wzrost gospodarczy jest powiązany ze wzrostem dobrobytu. Ale kogo? Czy wszyscy Polacy mają szansę go odczuć? Jak wynika z raportu NBP wyniki badań wpływu przystąpienia do eurolandu na wysokość dochodów poszczególnych grup społecznych wykazują, że w średnim, a zwłaszcza w długim okresie, wspólna waluta przyczyni się do wzrostu dochodów wszystkich grup społecznych (w stosunku do scenariusza bazowego, czyli sytuacji, w której Polska pozostaje poza strefą euro) i nie powiększy dysproporcji dochodowych w Polsce. Badania dosyć jednoznacznie sugerują też, że realny wzrost konsumpcji gospodarstw niezamożnych powinien być wyższy niż gospodarstw zamożniejszych. Dlaczego? Między innymi dlatego, że gospodarstwa zamożniejsze czerpią dochody z posiadanego kapitału, a po przyjęciu euro stopa zysków od kapitału się obniży.

Źródło: NBP, „Raport na temat pełnego uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej”

Struktura portfeli aktywów gospodarstw domowych w Polsce na koniec 2007 roku (proc.)



Gotówka w obiegu – 11%
 Depozyty – 37%
 Otwarte fundusze emerytalne – 20%
 Fundusze ubezpieczeniowe – 5%
 Fundusze inwestycyjne – 16%
 Obligacje i bony skarbowe – 2%
 Inne instrumenty finansowe – 9%

pozytywnie na rynek finansowy w Polsce. Polscy inwestorzy uzyskują dostęp do zagranicznych instrumentów finansowych, bez konieczności ponoszenia ryzyka walutowego, a polscy emitenci, w tym skarż państwa, będą mogli korzystać z tańszego zagranicznego kapitału, dzięki wyeliminowaniu ryzyka kursowego. Ale integracja finansowa oznacza też łatwiejszy dostęp podmiotów zagranicznych do rynku polskiego. Może to poprawić jakość usług finansowych świadczonych w kraju, ich zakres, spadek cen, w rezultacie ułatwić

ryzyki z zastąpienia złotego przez euro w dziedzinie integracji, rozwoju i stabilności rynków finansowych wydadzą się dominować nad ewentualnymi kosztami.

Euro, PKB a dobrobyt Kowalskiego

Jak euro wpłynie na wzrost PKB? Pewnych informacji dostarczają przeprowadzone przez ekonomistów symulacje, o których czytamy w raporcie. Jedne z nich szacują bezpośredni efekt wprowadzenia euro dla PKB. Wynika

Więcej o polskiej drodze do euro na stronie:

www.nbp.pl/euro

Tam też znajduje się pełna treść opracowanego przez NBP „Raportu na temat pełnego uczestnictwa RP w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej”.